

Justyna Miłkowska

44-200 Rybnik

Pedagogiczna Biblioteka

Wojewódzka w Rybniku

ul. Chrobrego 27

**PROGRAM AUTORSKI**  
**UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNE UCZNIÓW**  
**ZAJĘCIA BIBLIOTERAPEUTYCZNE**

RYBNIK 2010

**SPIS TREŚCI :****STRONA**

1. Wstęp	3
2. Założenia programowe	5
3. Cele nauczania	7
4. Treści programowe	8
5. Zastosowane metody i formy pracy	9
6. Oczekiwane osiągnięcia uczniów	10
7. Procedura osiągnięcia celów	11
8. Sposoby ewaluacji	12
9. Przykładowe scenariusze zajęć	13
10. Bibliografia	33
11. Załączniki	34

## I. WSTĘP

Najważniejszym celem edukacji uczniów z upośledzeniem umysłowym jest rozwijanie autonomii ucznia niepełnosprawnego, wdrażanie go do funkcjonowania społecznego, rozumienia i uznawania norm społecznych.

Biblioterapia w procesie dydaktyczno-wychowawczym w szkole specjalnej dla dzieci upośledzonych umysłowo skierowana jest głównie na zaburzoną sferę emocjonalno-motywacyjną i moralno-społeczną. Jej celem jest hamowanie pobudliwości nerwowej, eliminowanie stresów, wyciszanie lęków lub ich znaczne łagodzenie. Ma też istotne znaczenie przy pokonywaniu barier wynikających z trudności przystosowawczych dziecka upośledzonego umysłowo. Może też pomóc w kształtowaniu i wzmacnianiu pożądanых postaw wobec samego siebie i innych osób.

Biblioterapia pomaga zmienić postawę na taką, która sprzyja zdrowiu. Łagodzi agresję, integruje osoby z niepełnosprawnościami i z trudnościami przystosowania społecznego, przygotowuje do pełnienia różnych ról, pomaga pokonać przeciwności losu, problemy życiowe. Literatura dostarcza dziecku z upośledzeniem umysłowym wielu wzorców osobowych, dzięki którym uczy się ono, jakie cele wybrać i jak je realizować.

Celem zasadniczym w pracy biblioterapeutycznej z dziećmi upośledzonymi umysłowo jest kształtowanie właściwych postaw. Postawa jest trwałą oceną ludzi, obiektów i idei. Postawa jest pozytywną i negatywną reakcją na coś. Przedmiotem postaw mogą być osoby i grupy społeczne, własna osoba, bądź społeczne normy zwyczajowe i moralne. Celem pracy terapeutycznej z uczniami upośledzonymi jest kształtowanie postawy pozytywnej, czyli wzmocnienie własnej wartości i pozytywnego nastawienia do innych i do siebie.

Program biblioterapeutyczny „Umiejętności społeczne uczniów” powstał z myślą kształcenia tych umiejętności zgodnie z możliwościami rozwojowymi dzieci niepełnosprawnych. Praca czytelnicza z uczniami upośledzonymi jest specyficzna. Aktywizacja uczniów będzie odbywać się poprzez słuchanie tekstu czytanego przez nauczyciela. Dobierane teksty będą interesujące, oddziaływujące wielozmysłowo. Tekst literacki będzie punktem wyjścia, wyzwalającym aktywność ucznia. W innych działaniach wykorzystane zostaną techniki plastyczne, pedagogika zabawy, prezentacje multimedialne, gry i zabawy dydaktyczne. Aby ożywić zainteresowanie dzieci tekstem, wykorzystane zostaną ilustracje i historyjki obrazkowe.

## II. ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE

1. Założeniem programu są zajęcia z tekstem literackim oraz zabawy kształcące umiejętności społeczne uczniów, ma charakter wychowawczy. Program nie ma charakteru dydaktycznego, uczestnicy biorą w nim udział dobrowolnie. Prowadząca dokonała wyboru tekstów skierowanych do dziecka (dostosowanych do jego wieku i wrażliwości), sensownych (uczących czegoś ważnego), promujących pozytywne wzorce postaw, zachowań oraz pozytywne nastawienie do siebie samego i innych ludzi.
2. Program został przygotowany dla uczniów szkoły gimnazjalnej upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim i będzie realizowany w ciągu roku szkolnego 2010/2011 w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Rybniku.
3. Program będzie realizowany przez nauczyciela – bibliotekarza z ukończonym kursem kwalifikacyjnym z zakresu biblioterapii.
4. Nauczyciel prowadzący jest zaopatrzony w księgozbiór z beletrystyki, pozycje z biblioterapii, płyty CD z muzyką relaksacyjną, laptop, rzutnik, ekran, ankiety, papier, kredki, mazaki, plastelinę, farby, itd.
5. Autorem programu jest Justyna Miłkowska, nauczyciel mianowany z 23 – letnim stażem, pracujący w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Rybniku.
6. Program będzie realizowany dla uczniów gimnazjum Zespołu Szkół Specjalnych nr 7 w Rybniku. Na realizację programu przewidziano 10 spotkań, z których każde obejmuje 1 godzinę zegarową (60 minut)
7. Układ treści programowych ma charakter otwarty, a przedstawione scenariusze zajęć są propozycjami, które należałoby poszerzyć i modyfikować w miarę nabywania przez uczniów nowych wiadomości i umiejętności.

8. Proponowany program został skonstruowany zgodnie z założeniami „Podstawy programowej kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych”

### **III. CELE PROGRAMU**

**Cel ogólny:** wspomaganie rozwoju dziecka niepełnosprawnego intelektualnie zgodnie z jego możliwościami rozwojowymi

**Cele szczegółowe:**

- kształtowanie umiejętności współżycia i współdziałania w grupie,
- wdrożenie do przestrzegania obowiązujących norm i zasad wychowania,
- rozwijanie umiejętności rozpoznawania, wyrażania uczuć własnych i innych,
- wyrabianie umiejętności nawiązywania kontaktów interpersonalnych,
- wprowadzanie dziecka w świat literatury,
- zapoznanie z terapeutyczną funkcją tekstu literackiego,
- umacnianie – poprzez literaturę – pozytywnych przeżyć: radości, miłości, przyjaźni, itp.
- kształtowanie umiejętności słuchania ze zrozumieniem,
- kształtowanie umiejętności wyciszenia się i koncentracji uwagi,
- kształtowanie systemu wartości, norm oraz pozytywnych postaw społecznych,
- kształtowanie empatii i wrażliwości,
- rozwijanie wyobraźni i twórczego myślenia,
- tworzenie klimatu bezpieczeństwa i zaufania w grupie,
- rozwijanie tolerancji i otwartości na innych,
- akceptowanie odmienności,
- nastawienie na szukanie mocnych stron w sobie i kolegach.

#### **IV. TREŚCI PROGRAMOWE**

Treści realizowane w ramach programu umożliwiają kształtowanie odpowiednich postaw wobec różnych problemów wynikających z funkcjonowania dziecka w różnych sytuacjach społecznych oraz przedstawiają atrakcyjniejsze dla uczniów rozwiązania.

Treści programowe będą dotyczyły:

- wdrażania do pełnienia ról społecznych,
- wdrażania do kulturalnego i społecznie akceptowanego sposobu bycia,
- umiejętności porozumiewania się z otoczeniem,
- wprowadzania w świat wartości uniwersalnych ( dobro, mądrość, miłość, tolerancja, przyjaźń) poprzez tworzenie sytuacji sprzyjających rozumieniu i przeżywaniu tych wartości,
- wykorzystania fikcji literackiej do podejmowania prób samooceny i oceny zachowań innych,
- rozwijania poczucia odpowiedzialności poprzez samodzielne, dokładne wywiązanie się z podejmowanych zadań,
- identyfikowania i nazywania różnych stanów emocjonalnych,
- tworzenia sytuacji doskonalących pamięć, zdolność kojarzenia, umiejętność
- skupiania uwagi na osobach i rzeczach.



## **V. ZASTOSOWANE METODY I FORMY PRACY**

Podczas realizacji programu będą stosowane następujące metody i formy pracy:

### **Metody**

- zabawy integracyjne,
- słuchanie tekstów literackich,
- dyskusja kierowana,
- zabawy aktywizujące,
- słuchanie muzyki,
- prace plastyczne,
- ćwiczenia dramowe.
- 

### **Formy organizacyjne**

- praca zbiorowa
- praca w grupach
- praca indywidualna

## VI. OCZEKIWANE OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW

Uczniowie w miarę swoich możliwości psychofizycznych powinni :

- nazywać i wyrażać swoje potrzeby, emocje i uczucia,
- porozumiewać się z otoczeniem w najpełniejszy sposób, werbalnie bądź pozawerbalnie,
- współpracować w grupie rówieśniczej,
- zachowywać się stosownie do określonej sytuacji,
- znać i przestrzegać zasady i normy społeczne,
- rozumieć proste polecenia,
- rozumieć nazwy przedmiotów i czynności,

Zajęcia biblioterapeutyczne w pracy z dziećmi upośledzonymi umysłowo mają głównie hamować pobudliwość nerwową, eliminować stresy, wyciszać i łagodzić lęki oraz pomóc w kształtowaniu i wzmacnianiu pożądanych postaw wobec siebie i innych osób. Mają też istotne znaczenie przy pokonywaniu barier wynikających z trudności przystosowawczych dziecka upośledzonego umysłowo.

Dzięki biblioterapii przygotowuje się dzieci niepełnosprawne do aktywnego uczestnictwa w dorosłym życiu. Stworzenie dobrego nastroju podczas zajęć pozwoli odbiorcom o specjalnych potrzebach przeżywać chwile radosne, pełne pozytywnych przeżyć.

## VII. PROCEDURA OSIĄGANIA CELÓW

Odpowiednio dobrane metody pracy nauczyciela mogą sprawić, że proces poznawania literatury będzie ciekawy i interesujący nawet dla dzieci upośledzonych umysłowo. Nie zawsze też formy biblioterapii dzieci upośledzonych umysłowo przypominają klasyczny model postępowania biblioterapeutycznego. Przy odpowiednio dobranych technikach terapeutycznych, formach i środkach dydaktycznych można efektywnie wpłynąć na sferę emocjonalno – motywacyjną oraz moralno – społeczną.

Zaproponowany przeze mnie cykl zajęć biblioterapeutycznych wykorzystuje właściwości terapeutyczne tekstów literackich i zabaw dydaktycznych.

Teksty literackie będą punktem wyjścia do kształtowania postaw, wzbogacania wyobraźni, dostarczania bodźców do rozwoju emocjonalnego.

Zaplanowany proces postępowania biblioterapeutycznego będzie składał się z kilku elementów, będzie w miarę potrzeb modyfikowany i dostosowany do możliwości poznawczych uczniów:

- słuchania odpowiednio dobranych środków terapeutycznych,
- identyfikacji z bohaterem literackim i opisania przeżyć doznanych podczas kontaktu z utworem,
- katharsis – odreagowania psychicznego napięcia,
- wglądu w siebie samego, pracy nad ważnymi problemami, wynikającymi z treści utworu,
- zmiany postaw lub zachowań uczestnika procesu biblioterapeutycznego.

## VIII. SPOSOBY EWALUACJI

Ewaluacja to systematyczne gromadzenie różnorodnych informacji, które są pomocne w określaniu, w jakim stopniu zamierzone cele edukacyjne są realizowane.

Wyniki ewaluacji to wskazówki niezbędne do oceny merytorycznej i metodycznej programu.

Ze względu na specyfikę pracy z dziećmi upośledzonymi obiektami ewaluacji przedstawionego programu będą uczniowie. Przede wszystkim obserwacja zachowań uczniów w czasie zajęć i ich zaangażowanie będzie stanowić informację zwrotną dla nauczyciela prowadzącego zajęcia. Również warsztaty plastyczne oraz prace plastyczne uczniów, będące wynikiem spontanicznego działania pod wpływem doznań i odczuć, będą stanowić ważny materiał badawczy. Wymiana uwag, spostrzeżeń i własnych doświadczeń prowadzącego zajęcia z nauczycielami uczącymi na co dzień dzieci niepełnosprawne umysłowo będzie bardzo pomocna przy ewaluacji programu.

Ewaluacja powinna zakończyć się sporządzeniem raportu zawierającego:

- wyniki (fakty wynikające z ewaluacji),
- wnioski (interpretacja wyników, słabe i mocne strony),
- zalecenia na przyszłość.

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 1

Temat: **Integracja z grupą**

Cele:

- samoakceptacja i akceptacja uczestników grupy,
- tworzenie atmosfery bezpieczeństwa,
- kształtowanie postaw koleżeńskich,
- budowanie wzajemnego zaufania w grupie.

Metody:

- praca z tekstem,
- zabawy integracyjne,

Środki dydaktyczne:

- koperty z literami,
- karty „Bużki”
- tekst „Bajka o czterech braciach”,
- arkusz papieru na którym spisujemy „Kontrakt z grupą”

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie i sprawdzenie nastroju uczniów: rozdanie kart „Bużki”.
2. Przedstawienie się uczestników: prowadząca rozdaje uczestnikom koperty z literkami, z których każdy układa swoje imię. Prowadząca zapisuje imiona na serduszkach i przypina każdemu uczestnikowi do bluzki.
3. Prowadzący wspólnie z grupą ustala kontrakt, pod którym wszyscy uczestnicy podpisują się, np.
  - mówimy sobie po imieniu,
  - nie bijemy się,
  - nie używamy wulgarnych słów,
  - nie kłócimy się,

- nie przechwalamy się,
  - nie przerywamy, gdy inni mówią,
  - słuchamy racji innych,
  - uśmiechamy się do siebie,
  - jeśli nie chcemy, nie musimy brać udziału w zabawie,
4. Odczytanie testu „Bajki o czterech braciach”(Patrz załącznik nr 1)

Omówienie przeczytanego tekstu.

5. Zabawa integracyjna:

Nauczyciel zawiesza na tablicy planszę z pytaniami:

- Najbardziej lubię, gdy ....
- Uśmiecham się gdy widzę....
- Mój ulubiony przedmiot, to...,itd.

„Pajęczyna” - nauczyciel trzymając koniec wełny rzuca kłębkami do wybranego dziecka, następnie dziecko, które chwyciło kłębek powtarza tę czynność( odpowiada na pytanie z planszy i rzuca kłębkami). Zabawa trwa aż do ostatniego uczestnika. Następnie dziecko, które ostatnie chwyciło kłębek wełny rzuca do swojego poprzednika, aby wełna zaczęła się zwiijać i odpowiada na inne pytania z planszy.

6. Warsztaty plastyczne: Dzieci wykonują z plasteliny, muszelek, ozdób niespodziankę, jaką chcieliby podarować swojemu koledze.
7. Zakończenie zajęć: dzieci otrzymują karty „Buźki” i wybierają te, które świadczą o ich nastroju po zajęciach.
8. Pożegnanie: „Iskierka przyjaźni”

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 2

Temat: **Jak być tolerancyjnym?**

Cele:

- rozumienie i akceptowanie uczuć własnych i innych ludzi,
- respektowanie norm oraz zasad społecznych,
- wdrażanie pozytywnych przykładów postaw w sytuacjach codziennych,
- wyzwalanie pozytywnych emocji

Metody:

- praca z tekstem,
- zajęcia plastyczne
- muzykoterapia
- gry i zabawy

Formy:

- grupowa
- indywidualna

Środki dydaktyczne:

- fragment książki „Spotkanie nad morzem” J. Korczakowskiej, karty „Buźki”, płyta z muzyką relaksacyjną, rozsypanka z wyrazami związanymi z tolerancją, bloki, kredki, itd.

**PRZEBIEG ZAJĘĆ:**

1. Powitanie uczniów: rozdanie kart „Buźki”. Uczniowie określają swój nastrój na początku lekcji.
2. Zabawa „Niewidomy i przewodnik”
3. Podanie tematu i celu spotkania.
4. Głośne odczytanie fragmentu tekstu: „Spotkanie nad morzem” J. Korczakowskiej. (**Patrz załącznik nr 2**)

## Omówienie przeczytanego tekstu

- O czym jest tekst?
  - Kto jest bohaterem ?
  - Jak zachowywały się dzieci w stosunku do Elzy?
  - Jaka była reakcja Danusi na wiadomość o kalectwie koleżanki?
  - Czego Elza nauczyła Danusię?
5. Rozdanie dzieciom karteczek, na których zapisane zostały skojarzenia związane z tolerancją. Uczniowie przyczepiają je na słońce umieszczone na tablicy. Powstaje słońce tolerancji, nauczyciel objaśnia jak ważne są te cechy w akceptowaniu innych ludzi.
  6. Zabawa relaksacyjna: nauczyciel odtwarza muzykę relaksacyjną z szumem morza, fal. Dzieci zamykają oczy i przenoszą się nad morze... Oddychają spokojnie, robią wdechy i wydechy powolne. Ćwiczenie ułatwia dotlenienie organizmu.
  6. Nauczyciel zawiesza na tablicy rysunki przedstawiające ludzi różnych ras, niepełnosprawnych , starszych i podkreśla jak ważna jest tolerancja w życiu człowieka.
  7. Zajęcia plastyczne: Nauczyciel prosi dzieci o namalowanie farbami dziecka innej rasy, np.: Chińczyka, Indianina, Afrykańczyka. Dzieci wykonują prace.
  8. Zakończenie zajęć: dzieci otrzymują karty „Buźki” i wybierają te, które świadczą o ich nastroju po zajęciach.
  9. Pożegnanie: ”Iskierka przyjaźni”



## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 3

Temat: **Kształtowanie empatii.**

Cele:

- podniesienie poczucia własnej wartości,
- uświadomienie, że zawsze jest się komuś potrzebnym,
- kształtowanie empatii,
- umiejętność zauważenia swoich mocnych stron.

Metody:

- praca z tekstem,
- pogadanka,
- zabawy integracyjne
- zajęcia plastyczne

Środki dydaktyczne:

- tekst „Żółta kredka” Agnieszki Galicy, karty „Buźki”, arkusz papieru, pisaki, kredki, blok rysunkowy, promyczki do słoneczka.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie i sprawdzenie nastroju uczniów: rozdanie kart „Buźki”.
2. Zabawa: „Mój przyjaciel miś”

Wewnątrz koła układamy różne przedmioty, z których każdy ma reprezentować jedno uczucie. Na początku prowadzący ustala z dziećmi, jaki przedmiot ma być symbolem danego uczucia, na przykład:

- kwiat- czuję się dobrze, jestem szczęśliwy,
- poduszka – jestem zmęczony, nie mam na nic ochoty,
- pluszowy miś – czuję się silny i odważny,
- kijek – jestem zły,
- cytryna – jestem smutny.

Kiedy wszyscy uczestnicy poznają znaczenie poszczególnych symboli, pierwsze dziecko wybiera ze środka koła dowolny przedmiot i kładzie go przed sobą na podłodze albo stole. Następnie wyjaśnia grupie, dlaczego zdecydowało się właśnie na ten przedmiot. Gdy skończy, odkłada przedmiot do koła i kolejne dziecko wybiera przedmiot z „uczuciem”, z którym się w tej chwili identyfikuje. Zabawa trwa do momentu, aż wszystkie dzieci opowiedzą, dlaczego wybrały właśnie taki przedmiot.

### 3. Zabawa „Słoneczko”

Na tablicy przyczepiamy słoneczko, dzieciom rozdajemy „promyczki” z wyrazami, które kojarzą się z hasłem SAMOTNOŚĆ. Dzieci doczepiają je do słoneczka.

### 4. Głośne czytanie tekstu: „Żółta kredka”(Patrz załącznik nr 3)

Rozmowa na temat bajki:

- Co czuła żółta kredka pozostawiona w piórniku?
- Kiedy możemy odczuwać smutek?
- Gdzie w ciele mieszka smutek?
- Czy wy też czasami czujemy się odrzuceni, niepotrzebni?

5. Muzyka relaksacyjna. Uczestnicy zabawy poruszają się w rytm muzyki. Kiedy muzyka milknie zamieniają się w rzeźby( zastygają nieruchomo) kota, zająca, motyla, ślimaka, itd.

6. Warsztaty plastyczne: Dzieci wyobrażają sobie, że są żółtą kredką. Rysują co mogła czuć żółta kredka? Dzieci prezentują swoje prace. Rozmowa prowadzącej z uczniami na temat: Czy w naszej grupie jest ktoś, kto może czuć się samotny i odrzucony? Jak można mu pomóc?

7. Zakończenie zajęć: dzieci otrzymują karty „Buźki” i wskazują swój nastrój po zajęciach.

8. Pożegnanie: „Iskierka przyjaźni”

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 4

Temat: **Pokonywanie słabości i lęków.**

Cele

- integracja grupy,
- zabawa,
- wprowadzenie w tematykę dotyczącą lęków,
- nabywanie śmiałości i pewności siebie

Metody:

- praca z tekstem,
- zabawy integracyjne,
- pogadanka,
- techniki dramowe

Środki dydaktyczne:

- tekst „Oswajanie strachu” Justyny Winiarskiej, duży arkusz papieru, pisaki, kartki, karty Buźki, piłka

**PRZEBIEG ZAJĘĆ:**

1. Powitanie w kręgu- uścisk dłoni z jednoczesnym wypowiedaniem słów:  
„ Jestem gwiazdą nad gwiazdami i dziś właśnie łączę się z wami”.  
Rozdanie kart „Buźki” i sprawdzenie nastroju uczniów.
2. Zabawa integrująca „Piłeczka”  
W rundce każdy po kolei przedstawia się – mówi swoje imię ( zabiera głos osoba, która trzyma w ręku piłeczkę). Uczestnicy przekazują sobie piłeczkę i wypowiadają imię osoby, od której ją otrzymali i tej, do której ją rzucają - Dostałem piłeczkę od Tomka i daję ją Magdzie’
3. Rozmowa z uczniami: Czego najbardziej się boicie? Co robicie w sytuacji, gdy odczuwacie strach?

4. Czytanie wybranego tekstu literackiego” „Oswajanie strachu” Justyny Winiarskiej. **(Patrz załącznik nr 4)**

Omówienie tekstu:

- Jak wygląda strach opisany w wierszyku?
- Czy ma wielkie uszy, oczy czy też nos?
- Jak można namalować strach, aby był śmieszny?

5. Warsztaty plastyczne:

Dzielimy dzieci na 2 grupy. Każda z grup otrzymuje arkusz papieru, kredki, pisaki, plastelinę, kolorowy papier, bibułę i klej. Prowadzący odrysowuje na papierze kontury jednego dziecka z grupy. Następnie dzieci kolorują stracha tak aby był śmieszny i sympatyczny. Dzieci wykonują pracę. Pod koniec pracy każda grupa nadaje imię swojemu strachowi.

Następnie w miejscu odrysowanej głowy, wycinamy okrągły otwór. Następuje prezentacja wesołych potworów. Każde dziecko po kolei wkłada głowę w otwór i mówi: „ Jestem oswojonym strachem, bo mam śmieszne...( dziecko kończy zdanie, prowadzący może podpowiadać, np.: uszy, spodnie, czuprynę).

6. Muzyka relaksacyjna: nauczyciel puszcza płytę, strachy ruszają się spokojnie, oddychają głęboko, podnoszą ręce do góry i szumią....

7. Podsumowanie : Strach może być śmieszny i radosny. Czasami może czuć się samotny, bo wszyscy się go boją i brak mu przyjaciela. Może strach boi się nas i trzeba go oswoić, np.; miską mleka tak jak w wierszu? Czy z takim wystraszoną, nieśmiałym strachem można się zaprzyjaźnić?

8. Ewaluacja: Rozdanie kart ” Bużki” i sprawdzenie nastroju uczestników po zajęciach.

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 5

Temat: **Odrzucenie przez grupę.**

### Cele

- wyrabianie u dzieci pozytywnego stosunku do rówieśników,
- rozwijanie wyobraźni i koncentracji uwagi,
- kształcenie umiejętności reagowania w sytuacji agresywnej,

Metody:

- pogadanka,
- praca z tekstem,
- zabawy integracyjne,
- zajęcia plastyczne.

Środki dydaktyczne:

- tekst „Bajka o pajęczku”, karty „Buźki”, gazety, plastelina, ozdoby, guziczki, koraliki

### PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie uczniów i rozdanie kart „Buźki”, uczniowie zaznaczają w jakim są nastroju.

2. Zabawa integrująca „Podawanie miny.”

Uczestnicy siedzą w kręgu. Pierwsza osoba robi dowolną minę, przekazuje ją sąsiadowi, który ją powtarza i podaje dalej. Po przejściu kolejki, inna osoba wymyśla inną minę.

3. Przeczytanie tekstu „Bajka o pajęczku”( **Patrz załącznik nr 5**)

Omówienie tekstu;

- Jak zachowali się koledzy wobec pajęczka?
- Jak czuł się pajęczek?
- Kto wygrał konkurs w szkole?
- Kiedy nastąpiła zmiana w zachowaniu kolegów?

- Jak czuje się odrzucone przez grupę dziecko?

4. Zabawa relaksacyjna „Drzewa”

Uczeń bierze do ręki dwie gazety, kładzie je na prawej i lewej ręce. Nauczyciel wprowadza dzieci w klimat: „jesteście drzewami, na swoich gałęziach macie dużo liści, jest lato” Dzieci poruszają rękami, wyobrażają sobie, że są drzewami, „pora roku zmienia się, nadchodzi jesień, wieje wiatr, nadchodzi burza, grzmi, pada deszcz, szaleje wichura...liście lecą z drzew, spadają...

5. Warsztaty plastyczne.

6. Dzieci z plasteliny lepią pajęczka, jedna grupa lepi smutnego, a druga szczęśliwego pajęczka. Wykorzystują w pracy ozdoby (koraliki, guziki, itd.) Po zakończeniu pracy pajęczki układamy na wystawie.

7. Zabawa integracyjna: „Pająk”. Dzieci ustawiają się gęsiego, jedno za drugim. Pierwsze dziecko jest pająkiem-mamą, która prowadzi grupę i nadaje ruch. Wszyscy naśladują sposób poruszania się mamy. Na sygnał prowadzącej zajęcia pierwsze dziecko idzie na koniec, a mamą zostaje kolejny uczestnik.

8. Zakończenie zajęć – rozdanie kart „Buźki”, uczniowie zaznaczają swój nastrój po zajęciach.

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 6

Temat: **Akceptuję siebie**

Cele

- zapewnienie uczestnikom poczucia bezpieczeństwa i akceptacji,
- uświadomienie wartości własnego imienia i imion kolegów,

Metody:

- praca z tekstem,
- zabawy integracyjne,
- dyskusja,
- zajęcia plastyczne

Środki dydaktyczne:

- tekst „Potworek” Marty Tomaszewskiej, kredki, bloki, muzyka relaksacyjna, karty „Buźki”

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie i rozdanie kart „Buźki”. Uczniowie zaznaczają nastrój przed zajęciami.
2. Autoprezentacja. Prowadzący przedstawia się i prosi aby dzieci podały formy imienia w jakiej chciałyby, aby się do nich zwracano oraz jakiej by nie chciały.
3. Zabawa „Imię sąsiada”.  
Każde dziecko wymienia kolegę siedzącego po jego prawej i lewej stronie.
4. „Wyjeżdżam w podróż” – zabawa ruchowa rozwijająca koncentrację.  
Prowadząca mówi: „Wyjeżdżam w podróż, ale najpierw muszę...np.: umyć okna. Wykonuje ruch naśladujący mycie okna. Następnie uczeń, mówi, że wyjeżdża w podróż, dodaje inną czynność i pokazuje ją, itd.

5. Czytanie tekstu przez nauczyciela „Potworek” Marty Tomaszewskiej.  
**(Patrz załącznik nr 6)**

Omówienie tekstu przez nauczyciela.

- Jak nazywał Andrzej swojego przyjaciela?
  - Czy ta nazwa była właściwa?
  - Jak zareagował tata Potworka?
  - Jak czuł się Andrzej?
6. Muzyka relaksacyjna: dzieci oddychają głęboko, relaksują się, piszą w powietrzu swoje imię, itd.
7. Nauczyciel wraca do omawianego tekstu i pyta dzieci jakie mają pomysły na rozwiązanie problemu Andrzeja?
8. Nauczyciel odczytuje zakończenie opowiadania. Nauczyciel wspólnie z uczniami dyskutują jak ważne jest imię własne każdego uczestnika.
9. Warsztaty plastyczne: Uczniowie rysują swoje portrety tak jak siebie widzą i podpisują wybraną przez siebie formą imienia.
10. Wystawka. Wspólnie z nauczycielem wieszają swoje portrety na tablicy. Prezentują swoją pracę: To ja Jacek. Lubię gdy mówią do mnie po imieniu.
11. Ewaluacja zajęć: rozdanie kart i sprawdzenie nastroju po zajęciach.



## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 7

### Temat : Dzielenie się z innymi

#### Cele

- kształtowanie umiejętności dzielenia się z innymi,
- wyodrębnienie zachowań zasługujących na pochwałę,
- integrowanie grupy w zabawach wymagających współdziałania.

#### Metody:

- praca z tekstem,
- zabawy integracyjne,
- pogadanka

#### Środki dydaktyczne:

- tekst bajki „Opowieść o szarym sępie”, muzyka relaksacyjna, czekolada, pisaki, kredki, papier

#### PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie uczniów i rozdanie kart „Buźki” w celu sprawdzenia nastroju uczniów przed zajęciami.
2. Zajęcia integracyjne: „Uścisk dłoni”. Dzieci stoją w kręgu i witają się przekazując uścisk dłoni niezauważalny dla innych w stronę prawą, a następnie w stronę lewą od prowadzącego.
3. Zabawa „Podaj do mnie”. Grupa siedzi w kręgu i podając piłkę do każdego uczestnika wypowiada się na temat pojawiania się dobrego i złego samopoczucia. Osoba, która złapie piłkę zabiera głos i mówi, np.:
  - Czuję się dobrze, gdy mam kolegów, gdy dostanę dobrą ocenę, gdy otrzymam prezent z okazji urodzin, itd...
  - Czuję się źle, gdy mnie coś boli, gdy zgubiłem swoją maskotkę, gdy mnie ktoś obraził, itd.

4. Praca z tekstem „Opowieść o szarym sępie”. (Patrz załącznik nr 7)

Omówienie tekstu:

- Jak zachowywały się myszy polne?
- Jak zachowywała się mysz z miasta?
- Co zrobił sęp?
- Jak zakończyła się ta historia?
- Czy warto się dzielić z innymi?

5. Rozwiązywanie problemu.

Nauka dzielenia się na przykładzie:

- czekolady (jako czegoś materialnego) - uświadomienie uczestnikom sensu dzielenia się z drugim,
- dobrej oceny słownej, np.: wyglądu dziecka, jego zachowania i stosunku do zwierząt( jako czegoś niematerialnego), np.: Masz ładny sweterek. Podoba mi się twój uśmiech.

6. Muzyka relaksacyjna. Dzieci wstają, robią koło i poruszają się spokojnie w rytm muzyki, podnoszą ręce do góry, oddychają głęboko, spacerują, dotleniają się...

7. Scenki dramatyczne „Zgadnij jak się czuję”

W parach dzieci przedstawiają stany emocjonalne i odgadują, które z tych emocji były pozytywne, a które negatywne.

Swobodna rozmowa z dziećmi na temat w jakich sytuacjach odczuwasz radość, smutek, złość, strach i jak się czujesz. Co pojawia się wtedy na twarzy i jaką barwą to odzwierciedlisz?

8. Zakończenie zajęć: Dzieci otrzymują karty „Buźki”, zaznaczają nastrój po zajęciach.

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 8

Temat: **Opiekowanie się innymi.**

Cele:

- Kształtowanie właściwego rozwoju emocjonalnego,
- Kształtowanie poczucia własnej odpowiedzialności,
- Wyrabianie aktywnej i otwartej postawy wobec świata.

Metody:

- czytanie tekstu „Zima Muminków” T.Jansson,
- zajęcia plastyczne,
- pogadanka,
- dyskusja

Środki dydaktyczne:

- fragment „Zimy Muminków” T.Jansson, farby, bloki, muzyka relaksacyjna, krótki film o Muminkach, laptop, rzutnik, ekran

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie i rozdanie kart „Buźki”. Uczniowie zaznaczają nastrój przed zajęciami.
2. Zabawa integracyjna: „List gończy”. Wszyscy siedzą w kręgu, pierwsza osoba mówi, np.: „Uwaga, poszukuję osoby o niebieskich oczach, jasnych włosach, ubranej w biały sweter”. Poszukiwana osoba milczy, a grupa wywołuje jej imię. Teraz osoba wywołana poszukuje następnej. Zabawa trwa tak długo aż wszyscy zostaną wywołani.
3. Praca z tekstem „Zima Muminków”.**(Patrz załącznik nr 8)**

Nauczyciel omawia z uczniami tekst:

- Czy wiesz, dlaczego Mama Muminka się obudziła?

- Jak myślisz dlaczego Muminek poczuł się nagle dobrze i bezpiecznie?
  - W jaki sposób Mama Muminka opiekowała się synkiem?
  - Czy zdarzyło ci się być w sytuacji Muminka? Opowiedz o tym krótko.
4. Prezentacja komputerowa, dzieci oglądają krótki film o Muminkach.
  5. Zajęcia plastyczne: Nauczyciel prosi aby uczniowie namalowali farbami siebie i swoją mamę. Uczniowie wykonują zadanie.  
Następuje wspólne omawianie pracy.
  6. Prezentacja prac: wspólne wykonanie wystawy „Ja i mama”
  7. Zakończenie zajęć: rozdanie kart „Buźki” i zaznaczenie przez uczniów nastroju po zajęciach.
  8. Pożegnanie: „Iskierka przyjaźni”

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 9

### Temat : Jak poradzić sobie ze złością ?

#### Cele

- ukazywanie uczestnikom możliwości radzenia sobie w sytuacjach trudnych,
- rozwijanie poprawnych relacji w grupie,
- integracja grupy.

#### Metody:

- praca z tekstem,
- pogadanka
- zabawy integracyjne,
- zabawa plastyczna,

#### Środki dydaktyczne:

- fragment tekstu literackiego „Pani Złość przychodzi z wizytą”, farby, pędzle, bloki, szary papier z wypisanym alfabetem, muzyka relaksacyjna.

#### PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Powitanie „Iskierka przyjaźni”. Rozdanie kart „Buźki” i sprawdzenie nastroju uczniów.
2. Zabawa wprowadzająca : wszyscy stoją w kręgu, nauczyciel podaje przedmiot (np. maskotka) i poleca podawać go uczniom tak, jakby był ciężki, następnie zmienia komendę poleca podawać go tak, jakby był lekki, gorący, śmierdzący....  
Każdy uczestnik kolejno kończy zdanie : „Najbardziej złości mnie ...”
3. Tworzenie „Alfabetu złości”. Na tablicy zawieszamy arkusz szarego papieru, na którym są wypisane pionowo litery alfabetu. Zadaniem

klasy jest wypisanie na każdą literę alfabetu zjawiska lub sytuacji, która wywołuje złość.

4. Zabawa plastyczna: Wyobraźcie sobie, że jesteście źli, ale nie możecie nic zrobić, ponieważ nie możecie mówić ani tupać, możecie wyrazić swoją złość farbami na kartce.
5. Wykonanie zadania i omówienie go, określenie trudności i odczuć w czasie jego realizacji. Naklejenie kartek na wielkim arkuszu papieru, w ten sposób złość zostaje uwięziona i unieszkodliwiona.
6. Praca z tekstem. Nauczyciel omawia tekst
7. Muzyka relaksacyjna : uczestnicy stoją w kręgu. Jedna osoba wychodzi na środek i porusza się w rytm muzyki, pokazując proste figury choreograficzne, które powtarza cała grupa. Po chwili do kręgu wchodzi kolejna osoba i prezentuje taniec, itd.
8. Stworzenie recepty na złość. Na karteczkach uczniowie piszą jedną radę na złość. Przypinamy wszystkie kartki na tablicę. Nauczyciel omawia jak poskromić złość.
9. Zabawa „Złość w balonach”. Uczniowie nadmuchują balony i siadają na nich tak aby balon ze złością pękł.
10. Zakończenie zajęć. Rozdanie kart „Buźki” i sprawdzenie nastroju uczniów po zajęciach.

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ 10

**Temat : Jak zjednać sobie przyjaciół ?**

Cele

- uświadomienie potrzeby przyjaźni,
- kształtowanie umiejętności odnajdywania cech prawdziwej przyjaźni.

Metody:

- pogadanka,
- praca z tekstem,
- zabawy integracyjne,
- słuchanie muzyki.

Środki dydaktyczne:

- tekst bajki M. Molickiej „Bajka o dwóch ołówkach”, karty „Buźki”, wycięte serduszka i słoneczko, płyta z muzyką relaksacyjną.

**PRZEBIEG ZAJĘĆ:**

1. Powitanie uczniów, rozdanie kart „Buźki” i sprawdzenie nastroju dzieci.
2. Zabawa: „Imię sąsiada”. Wskazane dziecko zaczyna zabawę wymieniając imiona kolegów siedzących po lewej i prawej stronie.
3. Zabawa „Przyglądamy się sobie”. Każdy uczestnik otrzymuje serduszko, które podpisuje z tyłu swoim imieniem i nazwiskiem. Z przodu wpisuje imię swojego najlepszego przyjaciela i podaje jego najlepszą cechę.
4. Praca z tekstem. Nauczyciel odczytuje „Bajkę o dwóch ołówkach” i wspólnie z uczniami omawia tekst :
  - Jak wyglądały ołówki leżące w piórniku ?
  - Jak nazywamy to co łączyło ołówek szary i kolorowy ?
  - Jak inne kredki postrzegały przyjaźń dwóch ołówków ?

- Co zrobił szary ołówek, gdy przyjaciela spotkało nieszczęście ?
- Czy warto mieć przyjaciela ?

#### 5. Cechy przyjaciela

Nauczyciel zawiesza na tablicy arkusz szarego papieru, dzieli go na pół. Dzieci mają wymienić cechy charakteru, które posiada ołówek szary i cechy charakteru jakie miały kolorowe kredki mieszkające w piórniku.

Prezentacja wyników pracy : podkreślenie przez nauczyciela wyższości takich cech jak: uczynność, uprzejmość, chęć niesienia pomocy, poświęcenie, bezinteresowność.

6. Zabawa relaksacyjna : Nauczyciel włącza muzykę. Dzieci na polecenie nauczyciela wykonują 5-10 wolnych wdechów. Powolnie unoszą ramiona w górę : wdech i opuszczają – wydech. Ćwiczenie ułatwia dotlenienie organizmu.

7. Cechy świadczące o prawdziwej przyjaźni.

Dzieci dostają karteczki z cechami i zachowaniami dotyczącymi przyjaźni : wybierają najważniejsze i na tablicy na promieniach słońca nakleją karteczki z cechami.

8. Podsumowanie : rozdanie kart „Buźki”. Wybierają z nich te, które świadczą o ich nastroju po zajęciach.

9. Pożegnanie: „Iskierka przyjaźni”.



## BIBLIOGRAFIA

- Borecka I., Wontorowska- Roter S.: „Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie”, Wałbrzych 2003
- Konieczna E.J.(red.): „Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów”, Kraków 2006
- Laba Agnieszka: „Podstawy biblioterapii w pracy z lekko upośledzoną młodzieżą z obszarów niedostosowania społecznego”, Pedagogika Pracy 2007 nr 51 s. 156 -162
- „Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych”
- Widerowska M.: „Warsztat biblioterapeuty” Poradnik Bibliotekarza 2008 nr 1 s. 34-35
- Woźniczka-Paruzel B.: „Biblioterapia i czytelnictwo w środowiskach osób niepełnosprawnych” Toruń 2001
- Wyględowska E.: „Biblioterapia w edukacji dziecka niepełnosprawnego intelektualnie” Biblioteka w Szkole 2010 nr 6 s.12-14

## Załącznik nr 1

### „Bajka o czterech braciach”

Dawno, dawno temu w pięknym pałacu otoczonym ogromnym ogrodem mieszkał król, królowa i ich czterech synowie. Chłopcy byli weseli, lubili się bawić. Wiele czasu spędzali na zabawach w ogrodzie. Czasem się kłócili, ale byli nierozłączni. Pewnego razu podczas zabaw w ogrodzie odkryli w murze okalającym ogród furtkę. Furtka była z solidnego metalu. Szarpali więc klamką, próbowali podglądać przez dziurkę od klucza. Postanowili, że pójdą do ojca i poproszą o pozwolenie wyjścia przez ogród królewski.

- Nie możecie jeszcze wychodzić poza królewski ogród. Jesteście jeszcze za mali.

Minęło parę lat, i chłopcy w swoich harcach znowu któregoś dnia natknęli się na nią. Wybrali się do króla-ojca z prośbą o pozwolenie zobaczenia tego, co jest za murem. Ojciec poważnie rzekł:

- Tak moi synowie. Teraz już pora abyście wybrali się w świat. Idźcie i przygotujcie się do drogi.

Pierwszy do swojego pokoju pobiegł brat, który zawsze wszystko robił pierwszy. Wpadł na górę wesoło podśpiewując i pogwizdując. Otworzył szeroko szafę. Trzask, prast poprzerzucił wiszącą garderobę i nie przejmując się za bardzo tym, co się wokół niego dzieje, skompletował po wielokrotnym przymierzaniu różnych rzeczy strój w kolorze **czzerwonym**. Zostawił otwartą szafę, zrzuconą z wieszaków odzież pobiegł, śpiewając wesoło, na zamkowy dziedziniec.

Drugi brat, energicznie stąpając, poszedł do swojego pokoju. Tak energicznie otworzył szafę, że o mało drzwi nie wypadły z zawiasów. Ściągając z wieszaków odzież, tak się śpieszył, że tu się coś zaczepiło, tam rozdarło. Ale on na to nie zwracał uwagi. Po chwili pokój wyglądał jak rumowisko, a królewicz brodził po kostki we własnej garderobie. Wybrał wreszcie strój w kolorze **żółtym**. Trzaskając drzwiami, energicznie wybiegł na podwórze, niecierpliwiąc się przed podróżą.

Trzeci brat szedł do swojego pokoju powoli, myśląc o tym, że czeka go daleka i trzeba się do niej dobrze przygotować. Otworzył szafę. Przyjrzał się jej zawartości dokładnie. Przeglądał

każdą rzecz kilka razy. Sprawdził, czy nie są podarte. Wybrał ubranie na ciepłe i chłodne dni i takie, aby chroniło przed deszczem i śniegiem. Ubranie było w kolorze **zielonym**. Starannie poskładał zapasową odzież. Ułożył to wszystko w plecaku i starannie zamknął szafę. Przed wyjściem pozamykał okna. Sprawdził, czy wszystko leży na swoim miejscu.

Czwarty brat przeraził się myśli o dalekiej wędrówce. Przerazał go daleki świat. Szedł więc powoli na górę, do swojego pokoju. Łzy kręciły mu się w oczach i tak naprawdę nigdzie nie chciał wyjeżdżać z królewskiego zamku. Nie chciał rozstawać się z rodzicami. Długo przebierał w kaftanach, spodniach i kapeluszach, aż skompletował strój w kolorze **niebieskim**. Powoli wyszedł z pokoju, aby dołączyć do braci.

Pierwszy do rodziców przystąpił radosny czerwony. Ścisnął ich, całował i mówił, jak bardzo cieszy się z tej wyprawy.

Brat ubrany w strój żółty energicznie uściskał ojca, wycałował matkę i zapewnił ich, że będzie się opiekował, że na pewno nic im się złego nie stanie.

Brat w stroju zielonym podchodził do rodziców powoli, ze smutkiem, że ma się z nimi pożegnać. Serdecznie uściskał ojca, ucałował ręce matki. I już przed odejściem sięgnął do swojej kieszeni i zostawił mamie na pamiątkę garść słodyczy.

Brat ubrany w strój niebieski rzucił się rodzicom na szyję i rozpłakał się. „Ja nie chcę nigdzie iść, ja zostanę z wami, mnie tu dobrze. Nie chcę oglądać żadnego wielkiego świata...”.

Ale bracia żółty i czerwony wzięli go pod ręce i wyprowadzili zapłakanego na dziedziniec, gdzie czekały na nich przygotowane do drogi konie.

Ruszyli, ale z końskiego grzbietu nie wszystko dobrze było widać. Ustalili, że zostawią konie i pójdą pieszo. I tak zrobili.

W końcu doszli do lasu. Pora była późna i trzeba było szykować się do snu. Czerwony rzucił się na ziemię, żółty zgarnął trochę liści, trochę mchu i zmęczony położył się spać, ale było mu niewygodnie, uwierały go szyszki, kamienie, więc rozkopał to wszystko i tak usnął. Zielony zanim zabrał się do przygotowania postania przygotował kolację dla siebie i braci. Posprzątał po kolacji, a później ładnie poukładał mech i trawę i w takie wygodne legowisko położył się

spać. Niebieski postanowił w ogóle nie spać. Siedział i patrzył w niebo. Liczył gwiazdy, słuchał słowika i tak zastał go świt. Rano był zmęczony.

Czerwony obudził się. Szybko poderwał się ze swego legowiska. Mył się, ochlapał wszystkich, podśpiewywał gotowy od razu do dalszej wędrówki. Żółty pochlapany wodą był wściekły, spało mu się niewygodnie. Tylko zielony dobrze wypoczął. Obudziwszy się, zaczął szykować śniadanie. Po śniadaniu dokładnie posprzątał, zlikwidował biwak.

Poszli dalej. I tak wędrowali. Do dnia dzisiejszego nie wrócili do domu. Zawsze są jednak razem. Czasem się ze sobą kłócą, czasem biją, ale są nierozłączni. Bardzo się kochają i czują, że sami niewiele mogliby zrobić w pojedynkę.

(opracowanie I. Borecka)

## Załącznik nr 2

### „Spotkanie nad morzem” J. Korczakowska

Danusia ciekawie się przypatruje, jak Elza mówi: wolno, jakby z trudem przypominała sobie każde słowo, chwyta oddech, zwilża językiem usta, marszczy czoło, a rękami tak gestykuje, jakby chciała narysować w powietrzu to, o czym opowiada.

- Czy nie chciałabyś chodzić ze mną na plażę, Elzo?

- Jeszcze jak!

- To poroszę twoich dziadków, żeby pozwolili, dobrze?

- Nie, nie! Sama im powiem.

Ponieważ Elza wcale nie zainteresowała się przyniesioną paczką, Danka długo odkładała moment wręczenia prezentu. Teraz rozwija papier, kładzie książkę na kolanach dziewczynki i czeka, jakie wrażenie zrobi podarunek.

-Dla ciebie przyniosłam, zobacz!

Elza uśmiecha się, ale najwyraźniej jest zakłopotana. Obraca książkę w rękach, głaszcze lśniąca okładkę, przerzuca kartki, dotyka ilustracji. Twarz jej przybiera wyraz, jaki nieraz już Danka zauważyła: natężonej uwagi, ciekawości i jakby lęku.

-Ładna? Podoba ci się?

-Tak...

- To są „Bajki z tysiąca i jednej nocy”.

- Z tysiąca i jednej nocy – powtarza wolno Elza. – Poczytasz mi?

- Nie, wolę, żebyś ty przeczytała. Tę ostatnią bajkę, bo jeszcze jej nie znam. No? Nie chcesz? Dlaczego?

Elza bezradnie obraca podarunek w dłoniach. Wreszcie ku zdumieniu Danki otwiera książkę odwrotnie, „do góry nogami”.

- Co ty? Żartujesz? – nadąsała się Danusia. – A ja chciałam ci zrobić niespodziankę...

Dziewczynka nie tłumaczy się, nic nie odpowiada. Jest smutna, bardzo smutna. Oddaje książkę.

- Co ci się stało? – woła z oburzeniem Danki. – Dlaczego mnie martwisz?

Elza nisko pochyla głowę – na fartuszek kapią łzy.

- Przepraszam – mówi zdławionym głosem – ale... ale ja nie mogę czytać, nie umiem... Nigdy nie będę czytała... Ja... ja przecież nie widzę, jestem ślepa!

- Co? Co? – Danki szarpie ją za ramiona. – Nie udawaj! Nie kłam! – krzyczy przerażona.- Och, Elzo, co ty mówisz? Elzo!!!

### Załącznik nr 3

#### „Żółta kredka” Agnieszka Galica

Pewnego dnia Tomek wyjął z szuflady blok do rysowania i pudełko z kredkami. Wysypał kredki na stolik i zabrał się do rysowania. Nie zauważył nawet, że w pudełku została żółta kredka, której zrobiło się smutno.

Nie jestem nikomu potrzebna- myślała- Tomek zostawił mnie w pudełku, może nie podoba mi się żółty kolor?

A tymczasem Tomek narysował zieloną kredką trawę i zielone drzewo. Po chwili czarną narysował duży dom z kominkiem, z którego leciał dym. Wziął czerwoną kredkę i pomalował dach domku. Szarą kredką pomalował ściany, a granatową zrobił wielkie drzwi do domu.

- Ach, jak pięknie Tomek rysuje – westchnęła żółta kredka i przyglądała się, co jeszcze będzie na rysunku.

Tomek wziął kredkę niebieską i pomalował nią niebieskie niebo z niebieskimi obłoczkami. Później brązową kredką dorysował obok domu budę, płot o brązowego psa.

- Wszystkie kredki coś narysowały – popłakiwała żółta kredka- tylko ja nie jestem do niczego potrzebna.

I właśnie wtedy Tomek wyciągnął ją z pudełka. – O tu jesteś, myślałem, że zginęłaś – powiedział – i nie mógłbym dokończyć rysunku.

Tomek narysował żółtą kredką wielkie słońce z żółtymi promykami i żółte firanki w oknach i żółte słoneczniki za płotem i jeszcze mała żółtą kaczuszkę, która bawiła się na rysunku z pieskiem. Ach jaka dumna była z siebie żółta kredka, że potrafi tyle rysować.

## Załącznik nr 4

### „Oswojenie strachu” J. Winiarska

Nie jest łatwo strach oswoić.

Trzeba wiedzieć – strach się boi.

Ma spotniałe blade dłonie,

futro wiecznie nastroszone,

niespokojne wielkie ślepia –

wie – nie będzie nigdy lepiej –

niekochany, zaniedbany

- patrz, przemyka się wzdłuż ściany.

Zimny. Czujny. Roztrzęsiony.

W ciemnym kącie przyczajony.

Wystaw mu miseczkę mleka.

Oswój go. On na to czeka.



## Załącznik nr 5

### „Bajka o Pajączku”

Mały pajęczek ciężko zachorował. Wiele dni przeleżał w szpitalu. Często myślał o swoich kolegach, tęsknił za nimi. Marzył o wspólnych zabawach, rozmowach, nie mógł się doczekać, kiedy wróci do domu i wreszcie pójdzie do szkoły. No, jesteś prawie wyleczony – powiedział pewnego dnia doktor. Musisz się tylko jak najszybciej nauczyć chodzić o kulach, bo twoje nóżki są jeszcze bardzo słabe. E – pomyślał sobie pajęczek. – To nic wielkiego, nauczę się tego, a potem wrócę do domu, do szkoły i będę już z moimi kolegami. Wszystkie ćwiczenia wykonywał z wielką chęcią i energią, nieraz ścierał pot z czoła, przewycięzał ból, ale nie poddawał się. Marzył o dniu, kiedy koledzy przyjmą go z powrotem do grupy. Opanował doskonale sztukę chodzenia o kulach, potrafił nawet chodzić sam, podpierając się jedną kulą. To był wielki sukces, cieszył się i lekarz, i pielęgniarki, i rodzice, a pajęczek był wprost szczęśliwy, nie mógł się tylko doczekać, kiedy pójdzie do szkoły. Nareszcie nastąpił ten długo oczekiwany dzień. Rodzice podwieźli go pod budynek, a dalej szedł sam, podpierając się kulą. Serce rozpieęła mu radość, że już za chwilę będzie razem z kolegami. Wszedł do klasy i ...Najpierw rozległa się cisza, a potem posypały się wyzwiska: kulas, kuternoga, niezgrabek – i śmiech, wytykanie palcami. Pajęczek zagryzał zęby z bólu, płakał w środku, ale na twarzy nie pojawiła się żadna łza. Doszedł do ławki, usiadł. Jeszcze nigdy nie czuł się taki smutny, bez sił, zmęczony. Od tej pory w szkole stał zawsze na uboczu, nie bawił się z innymi. Po szkole spędzał czas w mieszkaniu, nie wychodził na podwórko. Minęło kilka tygodni. Nauczycielka – pani Pajęczycza – poinformowała uczniów, że odbędzie się w szkole wielki konkurs, rywalizacja między klasami na najpiękniejszą pracę, jaka tylko potrafią wykonać pajęczki. Co to za konkurs, co to za zadanie? – pytały bardzo zaciekawione. A co pajęki potrafią robić najlepiej? – zapytała pani. Oczywiście pajęczynę! – chórem odrzyknęła klasa. Tak zgadłyście – potwierdziła nauczycielka. – Jest to bardzo ważny konkurs dla pajęczków, bardzo – powtórzyła. – brać się do pracy, bo za tydzień rozstrzygnięcie – dodała. Przez cały tydzień pajęczki zbierały się w grupki, dyskutowały, chwytaly się za główki, bo każdy chciał zwyciężyć. Ostatniego dnia przyniosły swe prace i trwało niekończące się porównanie. Tylko pracy naszego pajęczka nikt nie oglądał. Miał ją zawiniętą w papier i tak ją oddał pani. Po godzinie pani Pajęczycza wpadła do klasy jak bomba i z radością obwieściła:

Praca ucznia z naszej klasy zwyciężyła! Kto, kto jest tym szczęśliwcem – poruszeni pytają jedni przez drugich.

Pani rozwinęła rulon i przed ich oczyma ukazała się cała utkana z promieni słońca sieć, mieniąca się wszystkimi kolorami tęczy. Jaka piękna, cudowna – szepczą. Ale, ale, proszę pani, to nie jest praca żadnego z nas – powiedzieli uczniowie, zawiedzeni. To jest pajęczynowa sieć naszego pajęczka – powiedziała pani i podeszła do niego, całując go serdecznie. On, ten kuternoga... to niemożliwe – kiwały główkami.

Tak pięknie tkać nie potrafi nikt – powiedziała pani. – Dzięki niemu nasza klasa wygrała konkurs i w nagrodę pojedziemy do grot zobaczyć najstarsze sieci pajęczce. Hurra, hurra! – rozległy się gromkie krzyki. Rzucili się wszyscy na pajęczka, gratulując mu i ściskając go. Od tej pory już nikt go nie przezywał, przeciwnie – wszyscy chcieli się z nim bawić i uczyć, byli dumni z jego umiejętności.

## Załącznik nr 6

### „Potworek” M.Tomaszewska

Czasem do kogoś przyplącze się pies. I za nic nie chce odejść. Do Andrzeja przyplątał się zaś Potworek! Andrzej skończył właśnie pierwszą klasę i pojechał z mamusią na swoje pierwsze w życiu wakacje. Do Urli pod Warszawą. Jest tam rzeka, las, a za ogrodzeniem domki campingowe. W jednym takim domku zamieszkał Andrzej z mamą. (...) Andrzej był jedynakiem, czyli nie miał brata, ani siostry. Ale zawsze miał kolegów. (...) Andrzej biegał z chłopcami po lesie, a jego mamusia opalała się na leżaku przed domem. Pewnego razu od strony rosnących przy domku krzaków dobiegał ją rumor.

Popatrzyła: zza krzaków wypadł Andrzej ogromnie podniecony i nawet na nią nie spojrzawszy popędził w las. Za nim zaś nieznamy chłopczyk. Wypadli z krzaków i znikli. Ale wkrótce pojawili się znowu. To znaczy najpierw pojawił się Andrzej. Tym razem pobiegł do mamy. Chłopczyk - najwyżej czteroletni przydreptał chwilę potem stanął nie opodal.

Mamusiu - wydyszał Andrzej szczęśliwy. To Potworek! Przyplątał się do mnie! Jak to się przyplątał?- zdziwiła się mama.

No chodzi za mną! Wszędzie gdzie ja to i on. Nic nie mówi tylko chodzi za mną i oka ze mnie nie spuszcza! No przyplątał się! Popatrz!

Zagwizdał: Potworek! No! Podejdz bliżej! Nie bój się, to moja mamusia!

Potworek podszedł. Wcale nie wyglądał na przestraszonego. I wcale nie wyglądał na potworka! Był mały, ale pewnie stał na mocnych, krótkich nogach, miał dużą głowę, całą w lokach, pyzate, rumiane policzki i okrągłe, brązowe oczy. Oczy te wlepione były w Andrzeja z ufnym radosnym oddaniem. Mamusia Andrzeja była mądrą mamusią, więc choć wielką miała na to ochotę, nie zapytała od razu: "Dlaczego nazywasz go potworkiem?". Dobrze zrobiła, bo oto co Andrzej przy wieczornym myciu odpowiedział na pytanie: - Bo jego tatuś, on tu nie mieszka, tylko przyjeżdża w odwiedziny, więc ten jego tatuś jest ogromnie wielki. I jakiś taki przeraźliwy.

Więc nazwałem go Potworem, a syn Potwora to oczywiście Potworek, rozumiesz, mamusiu?- Mniej więcej - odpowiedziała mamusia.

- A chłopcu nie jest przykro? - spytała po chwili rozścielając łóżko.

- Że nazywam go Potworkiem?

- Tak.

- Nie, skąd! On mnie bardzo lubi!

- Ja też go lubię, mamusiu - dodał z przekonaniem i natychmiast zasnął.

Mamusia przysiadła na brzegu łóżka i długo patrzyła na synka. "Jest szczęśliwy, że ma swego Potworka - pomyślała. - Ale czy nie wynikną z tego jakieś kłopoty?" Wynikły. Oto jak. Pewnego dnia, gdy Olek wyśpiewał Andrzejowi nad uchem "Andrzej niańka Andrzej przedszkolanka", Andrzeja poniosło!

- Sam chciałbyś mieć takiego Potworka! On robi wszystko, co ja chcę. (...) Każdego ranka Potworek przychodził pod domek Andrzeja i razem szli do stołówki. Aż kiedyś - nie przy-

szedł. Próżno Andrzej wyglądał, gwizdał. Ani śladu Potworka. Ale w stołówce był. Nie z babcią. Z tatusiem. Rozjaśnił się na widok Andrzeja już - już zsuwał się z krzesła... Tatuś zgromił go wzrokiem i mały zwiesił głowę.... "Jego tatuś przyjechał na dobre i pewnie go nie puszcza" - domyślał się Andrzej. Ale dlaczego? Wypatrzył moment, kiedy tatusia nie było w domu. Podszedł pod okno, zagwizdał i zawołał cicho: - Potworek, Potworek, to ja! A wtedy stało się coś strasznego. Zza domku wyszedł tatuś Potworka.

- Wynoś się ! - powiedział gniewnie. - Zrobiłeś pośmiewisko z mojego synka! Nikt na mojego synka nie będzie wołał jak na psa! No, wynoś się!

Andrzej poszedł jak zmyty. Nastąpiły teraz bardzo przykre dni. Andrzej chodził smutny, brakowało mu Potworka. A i Potworek posmutniał. Obaj stracili apetyt. - Co się dzieje? - nie wytrzymała wreszcie mamusia Andrzeja. - To Potwór - odparł Andrzej zaszepiony. - Nie pozwalała Potworkowi bawić się ze mną. Mówi, że ja zrobiłem z niego pośmiewisko. - Nie myślisz, że ma rację?- Jesteś pewny, że bawisz się z Potworkiem, a nie Potworkiem? Dzieciaki naprawdę śmieją się przez ciebie z małego. - My się nie przejmujemy! - rzekł szybko Andrzej. - Potworek mi powiedział, że chciałby być pieskiem. - Ale nie jest. Andrzej pochylił głowę. - Co ja mam teraz zrobić, mamusiu? - spytał cicho. - Nie wiem, synku, pomyśl.

## Załącznik nr 7

### OPOWIEŚĆ O SZARYM SĘPIE

Na piaszczystym, zakurzonym skrawku ziemi pod murami miasta siedzą w porze obiadowej dwie myszy polne: duża i mała. Siedzą na kamieniu i zerkają w stronę słońca. Ależ dziś gorąco. Powietrze nawet nie drgnie.

- Och, lody byłyby teraz cudowne - wzdycha mała myszka.

- To by nie było złe - wtóruje jej większa.

- To, o czym wy możecie tylko śnić, ja mam w rękę! - pisnęła zarozumiała mysz z miasta, która liżąc ogromnego loda, przechodziła właśnie tanecznym krokiem przez placyk pod murem.

- Nie dałabyś nam polizać, tylko jeden, jedyny raz? - pytają cieniutkimi z podniecenia głosikami duża i mała mysz.

- Nie mam zamiaru dzielić się z wami moim superlodem. - Myszy z miasta nadyma się i specjalnie spaceruje wolniuteńko na oczach małej i dużej myszy raz w jedną, raz w drugą stronę. Jednocześnie oblizuje ze smakiem loda, młascze, rozkoszując się drobkami bitej śmietany.

- Te truskawkowo - malinowo - czekoladowe lody są po prostu przepyszne - pomrukuje z rozkoszą.

- Zabieraj się stąd razem ze swoim lodem – krzyczy duża mysz.

- Nie musisz nam go podtykać pod nos, skoro nie masz zamiaru nas poczęstować. To jest podłe! Duża polna mysz szepcze małej do ucha:

- Nie denerwuj się, po prostu nie patrz na nią.

W tej właśnie chwili rozczochrany, szary sęp zaczyna kołować nad zakurzonym placikiem. Myszy znają sępa. Wszystko, co znajdzie - gwoździe, opakowania po jogurcie, resztki chleba czy stare gazety - zgarnia i zanoszą do gniazda w lesie za miastem. Dlatego jest nazywany przez wszystkich - ludzi i zwierzęta - sępem zagarniaczem. Wszyscy się go boją. Obie polne myszy, zobaczywszy go, piszczą głośno, a przerażona mysz z miasta upuszcza swoje truskawkowo - malinowo - czekoladowe lody na ziemię. Jednym susem sęp dopada lodów, chwytając je i odlatuje.

- Dzięki za prezent! - skrzeczy z daleka i szybuje jeszcze raz wokół placu.

- Gdybyś się z nami podzieliła...- odzywa się mała mysz do myszy z miasta.

- Daj jej spokój! - Przerzywa duża mysz. - Połóżmy się tu na kamieniu i pomarzymy o wspaniałych orzechowo - waniliowo - kokosowych lodach.

Mysz z miasta stoi w kurzu i wygląda jak dziesięć nieszczęść. Nie czuje się dobrze. Właściwie czuje się kiepsko. To, co zrobiłam, myśli, nie zasługuje na pochwałę. Czy mogę to naprawić? Próbuje:

- Hej, polne myszy! Pewnie chce wam się pić? Może miałybyście ochotę pójść do mnie do domu?

Mam tam coś do picia. Nie chciałybyście obejrzeć mieszkania myszy z miasta?

Polne myszy chórem odpowiadają:

- Jasne, że pójdziemy!

I teraz w trójkę maszerują radośnie. Sprawa z lodami dawno poszła w zapomnienie.

## Załącznik nr 8

### „Zima Muminków” T. Jansson

Muminek drżącymi łapkami układał na swoim zamrożonym brzuszku koc za kocem, lecz wcale nie zrobiło mu się cieplej. Bolały go nogi i kłuło go w gardle.

Życie nagle stało się zupełnie smutne, a nos wydawał się olbrzymi i obcy. Usiłował podkulić swój zimny jak lód ogonek i znowu kichnął.

Wtedy obudziła się Mama.

Nie słyszała kanonady, kiedy pękał lód ani burzy śnieżnej, która wyła w kaflowym piecu, ani hałasu, kiedy jej dom pełen był niespokojnych gości, ani budzików, które dzwoniły całą zimę. Teraz otworzyła oczy i zupełnie rozbudzona patrzyła w sufit.

Potem usiadła na łóżku i powiedziała:

- No widzisz , przeziębłeś się.

- Mamo- powiedział Muminek szczękając zębami- gdybym chociaż był pewien, że to ta sama wiewiórka, a nie nowa.

Mama poszła prosto do kuchni, żeby zagotować wody z sokiem.

- Tam jest niepozmywane - zawołał Muminek żałośnie.

-Dobrze, dobrze – powiedziała Mama.

- Wszystko się zrobi.

Znalazła kilka polan za kubelkiem do śmieci, wyjęła sok porzeczkowy ze swojego tajnego schowka i flanelowy szalik.

Kiedy woda się zagotowała, zmieszała mocne lekarstwo przeciw przeziębieniu z cukrem, imbirem i startą cytryną.

-Wypij to, póki gorące.

Muminek pił, a łagodne ciepło spływało do jego zziębniętego brzuszka.

- Mamo - powiedział, tyle rzeczy muszę ci wytłumaczyć.

- Najpierw musisz się przespać- powiedziała Mama obwiązując mu szyję flanelowym szalikiem....

Muminek poczuł się nagle zupełnie rozgrzany , spokojny i wolny od odpowiedzialności..

Westchnął i wtulił nos w poduszkę. A potem zasnął...

## Załącznik nr 9

Fragment z „Kiedy Pani Złość przychodzi z wizytą”

### „Paweł Porywczy”

Kiedy Paweł Porywczy wrócił ze szkoły do domu z dużą, czerwoną szramą na policzku i spuchniętym nosem, mama tylko głęboko westchnęła. Już nie zadaje żadnych pytań, bowiem od pewnego czasu jest to na porządku dziennym, że Paweł bije się z innymi dziećmi. Paweł Porywczy dosłownie traktuje swoje nazwisko i to już odkąd nauczył się chodzić. A przy tym jego rodzice — pani i pan Porywczy — są takimi spokojnymi ludźmi. Wyczytują w oczach syna każde pragnienie i natychmiast je spełniają, choć Paweł potrafi jak najbardziej powiedzieć, czego chce oraz czego nie chce.

Spokojny pan Porywczy oraz jego żona pogodzili się ze skłonnościami syna do wybuchów złości tak, jak niektórzy ludzie muszą zaakceptować fakt, że mieszkają w pobliżu wulkanu, który od czasu do czasu pluje ogniem. „Taki jest temperament Pawła, nie można nic na to poradzić”, mówią sobie i potrzęsają tylko z z troskaniem swoimi dobrotliwymi głowami.

Jednak pani Filut z sąsiedztwa, u której Paweł tak chętnie naciska na dzwonek przy drzwiach wejściowych i ucieka, powiedziała niedawno do pani Porywczey: „Nie powinna pani tak ustępować synowi, bo inaczej nie wyrosnie z niego nic dobrego!”

Inny sąsiad, pan Podśluchiwacz, wszystko to słyszał i dodał jeszcze: „Tak, Paweł już teraz jest małym tyranem!”

„Co to takiego tyran?” Paweł zapytał potem swoją mamę. A ona wyjaśniła mu, że to taki król, który zawsze chce sam o wszystkim decydować i nie zwraca uwagi na innych ludzi. A wtedy Paweł pokazał język sąsiadowi i głośno trzasnął drzwiami, a u pani Filut jeszcze częściej naciskał na dzwonek.

Kiedy mama opowiedziała chłopcu o królu tyranie, długo jeszcze nie mogła o tym zapomnieć. „Nasi sąsiedzi”, myślała sobie, „wcale się tak bardzo nie myślą. Paweł jest rzeczywiście naszym małym królem”. A kiedy poszła później z synem do supermarketu na zakupy, miała w koszyku znowu dwa razy więcej rzeczy, niż właściwie chciała: lody i naklejki, czekolada, gumy do żucia, ulubiony jogurt Pawła i kasetę z przygodami. Przy kasecie chciała się już sprzeciwić. Ale wtedy Paweł zaczerwienił się i zaczął tupać nogami. Mama szybko włożyła kasetę z powrotem do koszyka, ponieważ nie chciała, żeby w sklepie rozpętała się awantura. I znowu tylko bezradnie potrzęsała głową.

Wieczorem, kiedy tata oglądał telewizję, Paweł zabierał mu pilota i po prostu przetaczał na swoje ulubione programy. A przy tym było już często po ósmej godzinie. Tata Pawła był tak samo miły jak jego żona. Wzruszał tylko kilka razy bezradnie ramionami, oglądając razem z Pawłem telewizję.

## Załącznik nr 10

### „Bajka o dwóch ołówkach”

W pewnym piórniku leżały równo ułożone ołówki. Były kolorowe, tylko jeden był zwykły szary. Tuż obok niego znajdował się wspaniały ołówek dwukolorowy: czerwono-niebieski. Ołówki zawsze przebywały razem, czy to leżąc obok siebie w piórniku, czy ścigając się i kreśląc wzory na papierze. Szary rysował kontury, a dwukolorowy wypełniał je barwami. Bardzo lubiły się tak razem bawić. Inne kolorowe chciały przyjaźnić się z dwukolorowym, ale on wolał szary. Co to za zwyczaj - szeptały oburzone - że dwukolorowy przyjaźni się z takim zwyczajnym! To nie wypada, nie wypada - powtarzały.

Ale dwukolorowy nie słuchał tego gadania, szarak zresztą też. Obydwa przecież bardzo się lubiły. Aż pewnego razu wydarzyło się nieszczęście, straszne!; dwukolorowemu złamały się grafity. Będzie do wyrzucenia - szeptały ołówki, z satysfakcją przekazując sobie tę wieść.

Dwukolorowy bardzo się zasmucił, szarak jeszcze bardziej. Jak mu pomóc, co zrobić? - pytał sam siebie. - nie pozwolę, by taki wspaniały ołówek został wyrzucony.

Wziął przyjaciela na plecy i pomaszerował szukać lekarza ołówków. Długo szukali pomocy. Szary ołówek był bardzo zmęczony, co chwilę odpoczywał. Nareszcie znalazł bardzo starą Temperówkę. Spróbuję wam pomóc - rzekła i bardzo ostrożnie zabrała się do pracy.

- Uf, już po zabiegu - powiedziała. Udało się, jesteś wprawdzie krótszy, ale nadal pięknie możesz rysować, co tylko zechcesz. Naprawdę? - spytał z niedowierzaniem dwukolorowy.

- Pomogłam tobie, ale największą przysługę oddał ci twój przyjaciel - Szary Ołówek .

- E tam - powiedział Szarak zawstydzony tą pochwałą. - My jesteśmy prawdziwi przyjaciele, on nie zdradził naszej przyjaźni dla innych, kolorowych, więc ja ... - Tutaj zaczął się jękać bardzo wzruszony. Dwukolorowy nic nie powiedział, tylko przytulił się do niego. Wróciły razem do piórnika.